Nr 410. Kraków, Niedziela 6 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA — ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougement 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Zjazd Aerenthala z niemieckim sekretarzem stanu. Manifestowanie trójprzymierza. — Masowe aresztowania w Łodzi. — Rząd rosyjski a jubileusz Tołstoja. — Laboratoryum bomb w Kijowie. — Szczegóły bitwy pod Marakesz. — Głosy prasy angielskiej o nocie niemieckiej. — Krytyczne położenie w Persyi. — Sytuacya w Indyach.

Zjazd bar. Aerenthala z Schönem.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Berchtesgaden. Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal przybył tu wczoraj o godz. trzy kwadranse na 10 rano z Salcburga powozem i udał się do willi sekretarza państwa Schoena, któremu złożył dłuższe odwiedziny. Odjazd ministra do Salcburga nastąpił o godz. pół do 12 w południe.

Komunikaty urzędowe.

Berchtesgaden. O odwiedzinach ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala u sekretarza stanu Schöna donosi Biuro koresp.: Bar. Aerenthal odbył kilkugodzinną konferencyę z sekretarzem państwa Schönem, poczem wraz z jego rodziną był na śniadaniu. Spotkanie bezpośrednio po sobie następujące kierowników państw, złączonych w trójprzymierzu, należy uważać jako radosne potwierdzenie istniejących między tymi mężami stanu przyjaznych stosunków, jakoteż jako wyraz harmonii, istniejącej między państwami trójprzymierza.

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi z Berchtesgaden: Bar. Aerenthal po spotkaniu w dniu 3 b. m. z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim w Salcburgu odwiedził w dniu 4 września znanego mu już z pobytu w Petersburgu niemieckiego sekretarza stanu Schöna, z którym jest zaprzyjaźniony, w Berchtesgaden. Jak w Salcburgu, tak także i w Berchtesgaden omówiono aktualne kwestye międzynarodowej polityki i stwierdzono pocieszającą harmonię w zapatrywaniu gabinetów trójprzymierza.

Salcburg. Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal powrócił około godz. pół do 3 po południu z Berchtesgaden i udał się bezpośrednio na dworzec, gdzie oczekiwał go Carignani i poseł bar. Gagern. O godz. 3 po południu bar. Aehrental i bar. Gagern odjechali do Wiednia. Carignani odjechał o godz. 8 wieczorem do Medyolanu.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Aresztowania w Łodzi.

Łódź. B. koresp. donosi: Onegdajszej nocy przedsięwzięto tu około 200 aresztowań osób należących przeważnie do sfer zamożniejszych.

Laboratoryum bomb.

Kijów. Pet. Ag. tel. donosi: W domu przy ulicy Chorewa w mieszkaniu niejakiego Michelsona wykryto biuro podrabiania paszportów i laboratoryum bomb. Znaleziono 19 bomb piroksylinowych, rtęć piorunującą, naboje, blankiety paszportowe i proklamacye anarchistów-komunistów.

Kijów. W okolicy Kijowa spalili chłopi kilka folwarków. Przedsięwzięto tu wiele aresztowań z okazyi wykrycia magazynu bomb i materyałów wybuchowych.

Jubileusz Tołstoja.

Petersburg. Tutaj, jak i w innych miejscowościach państwa, władze zakazały uroczystości z okazyi 80-tej rocznicy urodzin Tołstoja.

Moskwa. Generał-gubernator Herschelmann zakazał zapowiedzianego obchodu jubileuszu Tołstoja, a to na podstawie ustawy o zapobieganiu zbrodni (?). Dn. 10 września w szkołach musi się odbyć nauka normalnie. Przemówienia o Tołstoju do uczniów są zakazane.

Petersburg. Okólnik synodu przeciw obchodowi uroczystemu 80-letniej rocznicy urodzin Tołstoja znajduje w całej prasie rosyjskiej bez wyjątku, najżywsze potępienie. „Nowoje Wremja“ szydzi z tego biurokratycznego okólnika i wyraża obawę, że Rosya się skompromitowała wobec całego świata. To samo w tonie jeszcze ostrzejszym podnosi organ kadetów „Riecz“.

Stołypin o Dumie.

Petersburg. Jak „Goniec giełdowy“ donosi, prezydent ministrów Stołypin wobec prezydenta Dumy oświadczył, że wiadomości o grożącej reakcyi i zamierzonem zawieszeniu czynności Dumy są nieprawdziwe. Rząd wypracowuje na najbliższą sesyę Dumy przedłożenia o samorządzie lokalnym w gminach i wsiach, o wolności prasy i t. p.

Petersburg. Pet. ag. tel, donosi: Wiadomości niektórych francuckich i niemieckich dzienników, że rząd rosyjski nadał budowę czterech okrętów pancernych niemieckiemu przedsiębiorstwu okrętowemu, są nieuzasadnione. Ministerstwo marynarki bada projekty nowych okrętów, jednakowoż jeszcze decyzya co do wyboru typu nie zapadła; w każdym razie dostawa będzie oddaną tylko rosyjskim przedsiębiorcom.

Sprawa marokańska.

(Telegr. „N. Reformy“).

Mulej Hafid.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Berlina, że jak słychać z kół politycznych, Mulej Hafid zamierza oficyalnie zawiadomić dyplomatów w Algierze o swem wstąpieniu na tron.

Stanowisko mocarstw.

Rzym. Z kół dyplomatycznych słychać, że rząd hiszpański zaproponował mocarstwom, podpisanym na traktacie, Algeciras uznanie Mulej Hafida sułtanem.

Prasa angielska o nocie niemieckiej.

Londyn. Z powodu noty niemieckiej w sprawie marokańskiej zauważa „Times“, że krok ten Niemiec bynajmniej nie zgadza się z duchem mowy, wygłoszonej niedawno przez cesarza Wilhelma w Strasburgu.

Londyn. Omawiając notę niemiecką zapytuje „Daily Graphic“, czy warto pracować nad uspokojeniem Maroka, jeżeli postępowanie Niemiec ma wytworzyć sytuacyę polityczną podobną do tej, która istniała przed zwołaniem konferencyi w Algeciras?

Londyn. „Daily News“, omawiając notę niemiecką, zauważa, że nie było rzeczą Niemiec wystąpić z żądaniem uznania nowego sułtana. Nie było rzeczą Niemiec w tej sprawie zabierać głos. Cesarz Wilhelm i ks. Bülow musieli dokładnie wiedzieć, że nota nie będzie mogła być inaczej uważaną, jak tylko za obrazę Francyi. Nie było też żadnego powodu do tego pośpiechu.

„Daily Telegraph“ zauważa, że nota niemiecka zrobiła wszędzie złe wrażenie, a nawet w Austryi, gdzie dotychczas politykę niemiecką zawsze popierano. Trudno wierzyć — powiada to pismo — ażeby Austrya popierała i nadal politykę marokańską Berlina.

Bitwa pod Marakesz.

Londyn. „Evening Standard“ przynosi z Tangeru szczegóły o bitwie pod Marakesz. Potwierdzają one, że Mulej Hafid poniósł wielką klęskę. Bitwa była nader zażarta. Na kaida Mtugi, stronnika Abdul Azisa, uderzyło pod Marakesz 6000 żołnierzy Mulej Hafida. Wojskom tym Mtugi zadał dotkliwą klęskę. Zginęło 500 żołnierzy i 300 koni, a około 1000 żołnierzy odniosło rany. Niedobitki w popłochu cofnęły się, a dowódca zażądał od Mulej Hafida natychmiastowych posiłków.

Paryż. Wbrew doniesieniom pism angielskich, z okolic Marakesz nadchodzą do francuskich dzienników relacye, że oddział Mtugi, ostatniego kaida, który pozostał wiernym Abdul Azisowi, został zupełnie rozbity.

Londyn. „Times“ donosi z Tangeru, że oddział Mtugiego rozbity został pod Marakesz przez wojsko Mulej Hafida. Słychać, że brata Mtugiego wzięto do niewoli i odprowadzono go z wielkiemi łupami do Marakesz. Sam Mtugi jest podobno oblężony w swoim zamku. Plemiona, które poprzednio popierały Abdul Azisa, obecnie walczyły przeciw Mtugiemu.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Ruch wyborczy.

Konstantynopol. Zgłosił tu swą kandydaturę do parlamentu kierownik salonickiego komitetu młodotureckiego Refik bej.

Zakończenie strajku kolejowego.

Salonika. Strajk na kolejach oryentalnych zakończył się. Ruch jest znowu normalny.

Konstantynopol. Przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Haki bejowi, który tymczasowo pełni także funkcye ministra oświaty, daje się zauważyć wzmagająca się opozycya.

Konstantynopol. Minister spraw wewnętrznych Hakki bej, prezydent komitetu ratunkowego dla dotkniętych pożarem w Konstantynopolu, wystosował serdeczne podziękowanie do austro-węgierskiego ambasadora Pallaviciniego za dar cesarza Franciszka Józefa i rządu austro-węgierskiego dla pogorzelców.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że w Brussie dwóch ułaskawionych zbrodniarzy, napadło na dyrektora banku ottomańskiego Liatanda jakoteż brata francuskiego konsula Baya i jego córkę. Wywiązała się walka, w której jeden z napastników został zabity, Liatand i Bay odnieśli lekkie zranienia.

Kongres Izb handlowych.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga. Wczoraj otwarto tu III międzynarodowy kongres Izb handlowych, jakoteż handlowych i przemysłowych korporacyj.

Na przemowę prezydenta kongresu Clam-Martinica, który prosił arcyks. Karola Franciszka Józefa, aby kongres otworzył, odpowiedział arcyksiążę w języku francuskim, czeskim i niemieckim, wskazując specyalnie na konieczność wprowadzenia jak najbliższego kontaktu między zastępcami handlu i przemysłu wszystkich państw, które są interesowane w handlu światowym. Arcyksiążę wyraził oczekiwanie, że obecny kongres światowy pozostanie dalszym skutecznym krokiem ku osiągnięciu tych wielkich celów, jakie zwołujący kongres mieli przed oczyma. Wreszcie — wśród oklasków — ogłosił otwarcie kongresu.

Następnie hr. Clam-Martinic wskazał w swojej przemowie, że stała komisya postanowiła kongres zwołać dlatego w tym roku do Pragi, ażeby przyłączyć się do głosów, składanych w roku jubileuszowym monarsze, podziękował arcyksięciu za przemowę i powitał zastępców obcych państw.

Minister handlu dr Fiedler imieniem rządu powitał kongres i zapewnił, że rząd w trzech najważniejszych punktach porządku dziennego, mianowicie w uproszczeniu postępowania cłowego, w kwestyi jednolitej publikacyi statystyki handlowej i w kwestyi rozwinięcia statystyki handlowej — ogromne okazuje zainteresowanie i życzy obradom pomyślności.

Burmistrz dr Grosz dziękując arcyksięciu za objęcie protektoratu, powitał członków kongresu, poczem prezydent Clam Martinic imieniem całego komitetu kongresu wygłosił mowę, w której podziękował arcyksięciu za otwarcie a zastępcom austryackiego rządu i innych państw za współudział w kongresie.

Kongres po południu rozpoczął merytoryczne obrady.

Praga. Z okazyi kongresu Izb handlowych i przemysłowych odbyło się na Hradczynie przyjęcie u arcyks. Karola Franciszka Józefa, na które przybył namiestnik, byli ministrowie Forzt i Randa, wielu posłów, deputacya paryskiej Rady municypalnej i t. d. Arcyksiążę rozmawiał z prezydentem paryskiej Rady municypalnej dłuższy czas.

TELEGRAMY

z dnia 6 września.

Wiedeń. „Wiener Zeitung„ ogłasza ustawę z dnia 19 sierpnia b. r. o używalności częściowych zapisów dłużnych pożyczki, mającej się zaciągnąć przez Galicyę w sumie 10 milionów koron i 11,157.900 koron na umieszczenie procentujące się kapitałów zakładowych pupilarnych i t. p.

Wiedeń. Minister oświaty Marchet donosi tutejszym pismom, że choroba jego nie jest poważna i że spodziewa się, iż za parę dni wyzdrowieje.

Budapeszt. W stanie zdrowia ministra handlu Kossutha nastąpiło znaczne polepszenie. Za 6 do 8 dni Kossuth opuści łóżko.

Salcburg. Br. Aerenthal dzisiaj wraca do Wiednia.

Salcburg. Minister Tittoni po południu wyjechał samochodem z powrotem do Włoch.

Salcburg. Minister Tittoni prawdopodobnie dziś przybędzie do Desio, gdzie pozostanie do dnia 9 b. m.

Zagrzeb. Przybył tu pos. Klofacz, który odbył konferencyę z kilku posłami chorwackimi, poczem wyjechał w dalszą podróż do Bośni.

Sofia. Prezydent ministrów Malinow wyjechał do Paryża.

Berlin. Według doniesień dzienników, następca tronu po ukończeniu swej czynności w ministerstwie spraw wewnętrznych zajęty będzie, celem dalszego zapoznania się z administracyą cywilną, w ministerstwie skarbu, poczem pracować będzie w urzędzie dla marynarki.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że ministerstwo wojny zamierza wyspę Oaku uczynić twierdzą na oceanie Spokojnym, na wzór Gibraltaru.

Polski wiec katolicki.

Cieszyn. Dzisiaj zbiera się tu polski wiec katolicki.

Deputacya Paryża w Pradze.

Praga. W skład deputacyi paryskiej Rady municypalnej wchodzą: prezydent Cherioux, obaj wiceprezydenci: Monard i Tautel, sekretarze: Baudin-Jourdain, Feuch i Fleurd, wreszcie naczelnik kancelaryi prezydyalnej Weis.

Na powitanie przyjeżdżających wyjechali do stacyi Taus w zastępstwie Rady miejskiej radca miejski dr Jerabek i radca magistratu dr Cenkow, oraz syndyk paryskiej Rady municypalnej Gay, bawiący od kilku dni w Pradze.

Na stacyach czeskich, zwłaszcza w Pilznie i Smichowie, deputacyę paryską witano owacyjnie, z bukietami.

Praga. Na cześć delegatów francuskich odbyło się wczoraj w restauracyi na wystawie uroczyste przyjęcie, na którem zarówno burmistrz dr Grosz, jakoteż burmistrz miasta Paryża i konsul generalny francuski w Pradze wygłosili mowy na temat zbratania Francuzów z Czechami. Wniesiono liczne okrzyki na cześć przyjaźni francusko-czeskiej.

Socyaliści a reforma wyborcza na Węgrzech.

Wiedeń. „Social-demokratische Korrespondenz“ donosi: Komitet wykonawczy socyalno-demokratycznego stronnictwa w Austryi zamierza zwołać na dzień 27 b. m. do Wiednia konferencyę socyalno-demokratyczną, w celu obrad nad węgierską reformą wyborczą. Na konferencyę mają być także zaproszeni delegaci węgierskiej i chorwackiej socyalnej demokracyi jako goście.

Wiedeń. Partya socyalistyczna w zwołanej na dzień 27 b. m. konferencyi zamierza uchwalić kroki przeciw projektowanemu zaprowadzeniu pluralnego prawa wyborczego na Węgrzech.

Powrót Edwarda VII do Anglii.

Londyn. Król angielski Edward powrócił tu po południu z Marienbadu.

Król angielski w Berlinie.

Berlin. Dzienniki donoszą, że angielska para królewska przybędzie w lutym r. p. do Berlina.

Akcya na rzecz pokoju.

Londyn. Komitet międzynarodowego sądu rozjemczego i związku pokoju uchalił następującą rezolucyę:

Ze względu na to, że niektóre nieobmyślane opinie, ogłaszane przez prasę i rozszerzane także w inny sposób, wywołują niebezpieczeństwo możliwości wojny pomiędzy Niemcami a Anglią, komitet zwraca uwagę rządu angielskiego na ciążący na nim obowiązek zawarcia z Niemcami takiej samej ugody, jaka zawartą została pomiędzy Anglią a Francyą. Usunąwszy w ten sposób niebezpieczeństwo wojny, należy dojść do porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń, będących tak ciężkiem brzemieniem dla ludności obu krajów. Komitet korzysta ze sposobności, aby wyrazić serdeczne uszanowanie osobom, dążącym do takiego samego celu w Niemczech.

Położenie w Persyi.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Teheranu, że sytuacya w Teheranie i w całej Persyi z każdym dniem staje się krytyczniejszą. W południowej Persyi nowo zamianowani gubernatorzy rabują bezwzględnie miejscowości i uprowadzają całe ładunki dywanów i innych towarów. Ludność jest zrozpaczona. Mieszkańcy grożą zemstą Rosyanom, których czynią odpowiedzialnymi za obecne stosunki w Persyi.

Krążą pogłoski, że szach perski zachorował i od 2 dni nie opuszcza haremu.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Teheranu, że szach cierpi na lekką chorobę żołądka i kiszek.

Położenie w Indyach.

Londyn. Krążą pogłoski o bardzo poważnej sytuacyi w Indyach. Rząd angielski prowadzi układy z towarzystwem transportowem w sprawie transportu wojsk i zawarł także liczne umowy z dostawcami konserwów. Przypuszczają jednak, że chodzi o przewóz wojsk nie do Indyj, lecz do Persyi.

Nowe intrygi.

Wydział Rady powiatowej wielickiej, niewątpliwie z obawy przed utratą dochodów z gmin podmiejskich Krakowa, które z tem miastem zawarły umowę o przyłączenie — poraz drugi usiłuje nakłonić gminy, sąsiadujące z Podgórzem do zerwania umów, zawartych w sprawie wcielenia ich do Krakowa. Przed kilku dniami Wydział ten rozesłał do gmin otaczających Podgórze, następujące pismo:

Do zwierzchności gminnej: Na posiedzeniu wydziału powiatowego, odbytem dnia 18 sierpnia r. 1908, zapadła uchwała, aby zwrócić się do gmin, otaczających miasto Podgórze, z wezwaniem, aby się zastanowiły nad tem, czyby nie było wskazanem połączyć się z miastem Podgórzem.

Połączenie takie z miastem Podgórzem byłoby dla gminy ze wszech stron korzystne, wspomniane bowiem miasto jest jednostką ekonomicznie silną, doskonale zawiadywaną i daje dostateczną gwarancyę jednolitej, celowej, a energicznej administracyi, czego właśnie pomniejszym gminom brakuje. Sprawę tę należy wziąć pod szczególną rozwagę i zawiadomić wydział powiatowy jak najrychlej o zapadłych postanowieniach.

Komunikujemy powyższą sprawę zwierzchności gminnej, jakkolwiek gmina powzięła postanowienie połączenia się z gminą miasta Krakowa, gdyż uchwała wydziału powiatowego powziętą została ogólnie dla wszystkich gmin, w pobliżu Podgórza położonych.

Z wydziału powiatowego: Prezes: K. Czecz, m. p., sekretarz: w z. Czernek m. p.

Pominąwszy intencye, pismem powyższem objęte, należy się zapytać, czy ze stanowiska ogólno-polskiego jest wskazanem działać obecnie przeciw akcyi rozszerzenia granic Krakowa, kiedy za kilkanaście dni sprawa ta stanie się przedmiotem obrad Sejmu? Odpowiedź na to pozostawiamy naszemu społeczeństwu!

Pierwszy raz usiłowała Rada powiatowa nakłonić gminy przyległe do Podgórza, jedynie do zerwania umowy zawartej z miastem Krakowem, podając im, że są temi układami krępowane, że Rada powiatowa, która wiele chciałaby dla gmin tych uczynić, nie może działać, gdyż gminy działalność swą krępują zastrzeżeniami i kontrolą ze strony prezydenta miasta Krakowa. Rada powiatowa nie wahała się w wyborze środków i rozesłała do gmin powyższych pismo, że z powodu układów z Krakowem gminy te nie będą mogły sprzedawać dobra gminnego członkom gminy! Namowy te jednak nie odniosły skutku. Gminy namawiane wiedziały dobrze, ile warte są inwestycye, któremi je łudzi Rada powiatu wielickiego, najbardziej zadłużonego wśród powiatów krajowych z powodu gospodarki w wielickiej Kasie oszczędności.

Dziś za przynętę wzięła Rada powiatowa hasło: Wielkie Podgórze!

Pewni jesteśmy, że i to hasło nie wzbudzi zajęcia wśród gmin, które się z Krakowem połączyć mają. Gminy te zdają sobie sprawę z korzyści, jakie odniosą z połączenia się z Krakowem, zwłaszcza gdy uwolnione będą od dodatków powiatowych, które obecnie wynoszą w powiecie wielickim... około 50 prc. Nadto gminy te mogą być pewne, że sprawa utworzenia Wielkiego Krakowa nie będzie w Sejmie traktowaną tylko ze stanowiska finansów powiatu wielickiego. Podgórzowi życzymy, aby się stało nietylko wielkiem, ale nawet bardzo wielkiem i aby z czasem przyłączyło nawet Wieliczkę, a życzymy tego tem bardziej, że w ten sposób, po przyłączeniu Podgórza do Krakowa, co nie powinno być rzeczą zbyt dalekiej przyszłości, i Kraków nadzwyczajnie się powiększy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 6 września.

Kalendarzyk kościelny: Zacharyasza pr. Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 05, zachód o godz. 6 min. 12; długość dnia godzin 13 min. 07.

Teatr miejski w Krakowie: „Podczłowiek“.

Teatr ludowy: po południu: „Gorąca krew“; wieczór: „Jarmark małżeński“.

Walne zebranie Związku przyjaciół drzewek (Karmelicka 4 I p. o g. 11 przed południem).

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do 9½ wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Kordyan“.

Teatr ludowy: „Przygody pensyonarki“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do pół do 10 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: dziś po południu: „Dzwony z Corneville“; wieczór: „Mąż z grzeczności“; w poniedziałek; „Spirytyści“.

Wiadomości osobiste. Wczoraj wieczorem przybyli do Krakowa: redaktorzy „Gazety Lwowskiej“ radca dworu Krechowiecki, p. Michał Rolle oraz redaktor „Dziennika Polskiego“ dr Ostaszewski-Barański.

P. Władysław Prokesch, redaktor naszego dziennika, wyjechał dziś na zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublanie.

Z teatru miejskiego. Wystawiona wczoraj po raz pierwszy komedya czteroaktowa Tadeusza Jaroszynskiego p. t. „Podczłowiek“, budzi zainteresowanie, dzięki głównej figurze odczutej i zbudowanej śmiało. Na samej sztuce znać gorączkową, nagłą pracę twórczą, która nie dość czujnie operowała materyałem, wypływającym zarówno z zasadniczej koncepcyi dramatu jak również nasuwającym się siłą teatralnej pamięci. O tem jednakowoż pomówimy w obszerniejszej ocenie.

Świetna gra p. Ordon-Sosnowskiej w roli Jadwigi i p. Weycherta w roli Teofila Materno, wysunęła się na plan pierwszy. P. Weychert konsekwentnem przeprowadzeniem roli „Podczłowieka“, któremu dał ruchy, maskę i głos, z dużą intuicyą artystyczną przemyślane, przedstawił się wczoraj jako artysta wyższej miary. Interesującą również była gra p. Sobiesława, Jednowskiego, Mielnickiego i p. Słubickiej. Publiczność po akcie trzecim serdecznie oklaskiwała sztukę i artystów. T, K.

Instytut muzyczny w Krakowie. Wpisy uczniów do Instytutu odbywają się do dnia 10 b. m. włącznie. Dnia 10 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi uroczyste poświęcenie lokalu Instytutu, a tegoż dnia o godz. 4 po południu zejdą się wszyscy uczniowie celem ułożenia rozkładu godzin. O godz. 5 po południu odbędą się egzamina z tymi uczniami, którzy wpisali się na 10-miesięczny kurs dla egzaminów rządowych z muzyki, poczem komisya orzeknie, którzy ze zdających zostali na ten kurs przyjęci. Nauczyciele: Klara Czop-Umlaufowa, St. Giebułtowski, Bol. Raczyński, Mich. Świerzyński i Bol. Walewski, codzień między godz. 12—1 w południe, a od 4—6 po południu udzielają wyjaśnień zgłaszającym się stronom w kancelaryi Instytutu, ul. Gołębia l. 14.

Z kroniki policyjnej. Przed dwoma dniami zgłosił się do dyrekcyi policyi urzędnik miejskiej Kasy Oszczędności, p. B., z prośbą o odszukanie niejakiej Burstenbinderowej, której wypłacił przez pomyłkę 1000 koron, należących się innej osobie. Policya odszukała wczoraj Bürstenbinderową i odebrała od niej pieniądze, a ją zaaresztowała.

Spłoszone konie. Włościanin Jakób Ptak z Bieńczyc, przejeżdżając wczoraj po południu pod mostem kolejowym na Grzegórzkach, spadł z wozu, szarpniętego nagle przez konie, które spłoszył przejeżdżający w tej chwili po moście pociąg. Ptak upadł pod wóz, jednak nie doznał cięższych obrażeń. Natomiast jeden ze spłoszonych koni wpadł do rowu, a drugi, zerwawszy uprząż, pogalopował na ul. Starowiślną, gdzie go dopiero przyłapano.

Znalezione dziecko. Wczoraj po południu w jednej z ubikacyj nowo budującego się domu przy ulicy Swoboda znaleziono 2-tygodniowe dziecko płci męskiej, porzucono tam. Za matką wdrożyła policya dochodzenie.

Wycieczka galicyjska do Pragi. Z Wiednia telefonują: Wycieczka galicyjska na wystawę do Pragi przybyła do Wiednia o godzinie 3 po południu. W wycieczce bierze udział 503 osób, między temi około 100 pań. Wielu uczestników przyłączyło się do wycieczki w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie. W Krakowie wsiadło do pociągu około 150 osób. Wycieczka odbywa się we wzorowym porządku. Przed południem padał deszcz, po południu nastała piękna pogoda. Przystanek w Wiedniu trwał 10 minut.

Zajście na granicy. Pisma warszawskie donoszą: Dnia 1 b. m. o godz. 3 po południu żołnierz pogranicznej straży, Nikifor Czernyszew, eskortował z komory celnej w Aleksandrowie pogranicznym za kordon niejaką Franciszkę Piechocką, którą zatrzymano z kontrabandą. Gdy eskorta wstąpiła na posiłek do szynku, Piechocka umknęła.

Spostrzegłszy jej nieobecność eskortujący żołnierz wyskoczył na ulicę i zaczął strzelać za uciekającym Kazimierzem Switalskim, który należał również do uczciwego towarzystwa. Od strzałów tych zginął przechodzący ulicą 13-letni Bronisław Wojdyło, a nadto trzech przechodniów odniosło rany. Żołnierza przy pomocy policyi rozbrojono i aresztowano.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Bednarskiego i Pierzchalskiego, oskarżonych o zamordowanie włościanina Czerniakiego, oraz Bolesława Kępińskiego, oskarżonego o bandytyzm.

Rewolucyoniści w Radomiu. Pisma warszawskie donoszą z Radomia: Warszawski sąd wojenny na sesyi wyjazdowej rozpatrywał tu sprawę 50 osób należących do frakcyi rewolucyjnej P. P. S., a oskarżonych o szereg zamachów na przedstawicieli władzy miejscowej. Podczas rewizyi u poszczególnych członków partyi znaleziono literaturę nielegalną, rewolwery, kilka tysięcy naboi, materyały do fabrykacyi bomb, oraz czerwony sztandar z napisem: „P. P. S. Niech żyje rewolucya“. Sąd wojenny skazał 12 z nich na 4 lata ciężkich robót, 1 na 2 lata i 8 miesięcy, 1 na osiedlenie, a resztę uwolnił.

Kupcy warszawscy w Londynie. Z Londynu telegrafują: Przybyła tu wycieczka kupców polskich z Warszawy, powitana przez prezesa Izby handlowej Morgana, oraz członków Izby. Na mowę powitalną Morgana, wygłoszoną po francusku, odpowiedział po francusku p. Makowski, dziękując za gościnne przyjęcie, jakiego doznali Polacy w stolicy Anglii.

Klub słowiański w Wilnie. Urzędnik kancelaryi wileńskiego generał-gubernatora, p. Kon, który był obecny na konferencyi słowiańskiej w Pradze w charakterze korespondenta „Petersburskiej Agencyi Telegraficznej“, postanowił otworzyć w Wilnie — „Klub słowiański“. I zabrał się do roboty z energią. Zaczął zawiązywać stosunki z Klubem działaczy społecznych w Petersburgu, udał się nawet do kogoś z Czechów — jednem słowem, z całym zapałem manifestuje swoje „słowiańskie“ skłonności.

Agitacya p. Kona nie może się przyczynić w niczem do zdyskredytowania akcyi neosłowiańskiej wśród warstw należycie uświadomionych, ale wileńskim biurokratom-rusyfikatorom, jednej w Wilnie ludności rosyjskiej, może ostatecznie przewrócić w głowach.

„Miejscowi Rosyanie — pisze z tego powodu „Kuryer Litewski“ — obowiązki swe „słowiańskie“ spełnili u nas sumiennie: polskiej „Oświaty“ w Wilnie już nie ma, szkółki obywatelskie zamykane są starannie, procesye pilnowane, księża często karani, na polski Związek pokojowej pracy dla kraju — nie pozwolono na zbieranie subsydyów polskiego teatru — również, wielkorosyjska warta nad Niemnem czuwa z bronią u nogi, spełniając to, dla czego przez rząd obecny i dawny postanowiona to zostało. Nie można więc wierzyć, ażeby miejscowi Rosyanie na serio traktowali ideę słowiańskiej jedności i zgody, i ażeby z nimi właśnie jakąkolwiek akcyę rozpocząć było można...“

O czem myśli p. Kon — pozostaje oczywiście zagadką. Że się jednak mistyfikacya cała nie uda, to rzecz najoczywistsza.

Podwójne samobójstwo w wagonie. Z Monachium telegrafują: W pociągu pospiesznym idącym z Berlina, pomiędzy Monachium a Regensburgem w przedziale II klasy wystrzałami rewolwerowymi odebrali sobie życie: żona pewnego urzędnika, nazwiskiem Wöchter, oraz weterynarz E. Zölsch, nieżonaty. Powodem była beznadziejna miłość.

Katastrofa w kopalni. Z Berlina telegrafują: Wczoraj po południu udało się wydobyć z kopalni „Juliusz“ i „Filip“ górników, zamkniętych od onegdaj jeszcze będących przy życiu.

Znaczne sprzeniewierzenie. Z Düsseldorfu telegrafują: Aresztowano tu dyrektora zakładów „Eureka“, pod zarzutem sprzeniewierzenia kilkuset tysięcy marek, oraz fałszerstwa dokumentów.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Wilbur Wright przedsięwziął ponowną próbę wzlotu, pomimo silnego wiatru. Próba powiodła się.

Z Le Mans we Francyi telegrafują: Wilbur Wright przedsięwziął wczoraj przed południem na swoim aeroplanie kilka wzlotów i podczas jednego z nich przeleciał 24 klm. w 19 minutach 48 sekundach. Wzlotem tym, którego czas stwierdzono urzędownie, Wright zbliżył się prawie całkowicie do rekordu Farmanna.

Z Berlina telegrafują: Odbyły się tu próby z balonem wojskowym, kierowanym przez majora Sperlinga. Próby wypadły pomyślnie.

Z Londynu telegrafują: „Daily Mail“ donosi z Virginii, że Orville Wright podczas prób ze swym aeroplanem przy lądowaniu uderzył tak silnie o ziemię, że uszkodził aeroplan. Wright sam wyszedł z wypadku cało.

Zabójstwo kochanka. Z Avignonu telegrafują: Dama z półświatka w czasie kłótni uderzeniem noża w serce zamordowała swego kochanka, hr. Duferry.

Rocznica śmierci Turgeniewa. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Tutaj, w Moskwie, Orelu i innych miastach, obchodzono 25-tą rocznicę śmierci Turgiewiewa nabożeństwami, na których byli obecni przedstawiciele władz, oraz szkoły. Dzienniki poświęciły artykuły pamięci wielkiego pisarza.

Cholera. Z Kijowa donosi pet. ag. tel.: Znowu zachorowały na cholerę 3 osoby, a 1 zmarła. Rada miejska wyasygnowała na walkę z cholerą 50 tysięcy rubli.

Wybuch piroksyliny. Z Sebastopola donosi pet. ag. tel.: W fortecznej rocie minerów wybuchła mina, zawierająca 4 pudy piroksyliny. Przy eksplozyi zginął w płomieniach kapitan Zorin, a raniony został jeden szeregowiec.

Bandyci kaukascy. Z Tyflisu donosi pet. ag. tel.: W pow. achełcyńskim przyszło do starcia pomiędzy policyą a bandą rozbójniczą, przyczem zginęło 5 bandytów, między nimi herszt bandy, który zbiegł z ciężkich robót.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazyum w Bochni Józefa Kannenberga, dyrektorem akademii handlowej w Krakowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 września.

HOTEL KRAKOWSKI: K. Bzowski z żoną z Drogini, W. Garsztecki z Częstochowy, A. z Warszawy, M. Pazdowski z Krosna, F. Żytny ze Lwowa, E. Dobrzyński z Dalastowic, E. Wekiuk z Gródka, Z. Żołkiewska ze Lwowa, S. Wein z Warszawy, Dr E. Parma z Frankstadtu nad Renem, K. Lesikowska z Widacza, I. Biskupski z Pabianic, A. Serafin z Chodorowa, M. Czerwińska z Gaika, P. Zubrzycki z Borysławia, J. Juriew z Dąbrowy górn.

GRAND-HOTEL: G. Feldhaus z Horst, K. Brownsford z Poznania, J. Waldek z Krakowa, Dr J. Radwan z Czerniowiec, H. Alldieck, B. Urselmann z Horst, G. Fischer ze Znoima, N. Borsay z Węgier, W. Grabski z Kurcewa (Ks. Pozn.), L. br. Devaux z Wiednia, Z. Raczyński z Jankowic, J. Goldfeder z Warszawy, J. Landau z Wiednia, A. Gorayski z Moderówki, A. Chłapowski z Bonikowa, S. Przyborowski z Zawiercia.

HOTEL SASKI: J. Urban z Wiednia, L. Swiniarski z Lublina, Hr. F. Kwielecki z Dolejowa, M. Lentzka z Warszawy, Z. Biernacka z Król. Pols., J. Pelonschek z Wiednia, D. Knobloch ze Stanisławowa, T. Lisiewicz z Krakowca, W. Żelaszowski z Poznania, A. Schwarz z Aschen, G. Jaworska z Litwy, K. Kraszkiewicz, W. Tudakowska z Rabki, M. Hulmicka, J. Zaleska z Żytomierza, J. Łempicka z Warszawy, M. Schapiera ze Lwowa, J. Bieńkowski z Piotrkowa, G. Zmigryder z Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Gintyłło z Kijowa, K. Tarczyńska z Gorlic, W. Grzybowska z Król. Pol., A. Wasiutyńska z Warszawy, J. Teiatycka z Bystrzanowic (Król. Pol.), S. Malinowscy z Warszawy, J. Klonowicz z Warszawy, S. Sedero-Torska z Jarosławia, J. Kostecki z Warszawy, M. Prais z Berlina, J. Piontek z Retajow (Król. Pols.), Prez. J. Głozek z Częstochowy, F. Mysłowski ze Zwiniacza (Podole), A. Kramozówna z Miechowa (Król. Pols.), H. Rozwadowski z Rzeszowa, M. Janusz z Sosnowca, Radca dworu W. Struszkiewicz z Wiednia, F. Rybarscy z Łodzi, Ks. J. Stopa z Czchowa, A. A. Fried z Ołomuńca, Z. Gruszczyńska z Częstochowy, A. Malinowska z Malina, S. Koszykowic z Uniszowa, Jan Godlewski z Warszawy, Z. Solewicz z Warszawy, Ed. Jasiński z Wilna, E. Wlasek z Lublan, H. Drojecka z Poznania, Drowie J. Karpińscy z Warszawy, K. Szaszkiewiczowie z Ładychów (Rosya), Dr P. Hubal-Dobrzański z Krzyszkowic.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.